

## **Geneza i rozwój franciszkańskich zwyczajów liturgicznych na ziemiach polskich (XIII-XVIII w.)**

Od początku swego istnienia Zakon Braci Franciszkanów, jako część Kościoła, nie mógł być nieobecny na polu liturgii, tzn. nie mógł pozostawać na uboczu, bez codziennego doświadczania liturgii. Żaden instytut życia konsekrowanego, co więcej, żaden człowiek ochrzczony nie może pozostawać bez ścisłego związku z liturgią, jako że jest ona szczytem, ku któremu dąży cała działalność Kościoła, i jednocześnie źródłem, z którego Kościół czerpie swoją moc<sup>1</sup>.

Zakon Franciszkański, w którym proces klerykalizacji rozpoczął się jeszcze za życia św. Franciszka, musiał zatem poświęcić się także dziełu liturgii. Nasilenie zainteresowań liturgią ma miejsce zwłaszcza od roku 1250, od kiedy powierzano franciszkanom kościoły jako „konwentualne”, co sprawiło, że bracia nie tylko zobowiązani byli do odprawiania *Officium divinum*, lecz również do celebrowania Mszy św. i innych sakramentów dla dobra ludu Bożego<sup>2</sup>. Przywileje duszpasterskie w klasztorach franciszkańskich uniemożliwiły obejmowanie funkcji gwardiana (przełożonego) przez braci bez święceń kapłańskich. Proces klerykalizacji Zakonu widoczny jest już mocno w latach 1240-44, gdy generałem franciszkańskim został Hajmon z Faversham. Społeczność zakonna za czasów św. Bonawentury była już zakonem kleryckim<sup>3</sup>.

W niniejszym opracowaniu zajmujemy się dwoma zagadnieniami. Najpierw ukazane zostanie umiłowanie liturgii, jakie przekazał braciom św. Franciszek i pierwsi jego naśladowcy, a następnie przyjrzymy się działalności franciszkanów w Polsce od czasów przybycia braci na nasze ziemie.

### **Liturgia Kurii Rzymskiej a liturgia franciszkańska<sup>4</sup>**

Franciszkanie przybyli na ziemie polskie pod koniec lat trzydziestych XIII w. (w 1232-34 r. do Wrocławia, w 1237 r. do Krakowa, przed 1238 r. do Inowrocławia, przed 1239 r. do Torunia)<sup>5</sup>. Było to zatem w czasach, kiedy sprawowano litur-

<sup>1</sup> Zob. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium* 10.

<sup>2</sup> Innocenty IV, *Cum tamquam veri*, 5 kwiecień 1250: *Bullarium Franciscanum* I, ed. I. H. Sbaralea OFMConv, Rome 1759, 538b.

<sup>3</sup> Zob. A. Zwiercan, *Nowe spojrzenie na początki franciszkanów w Polsce*, *Nasza Przeszłość* 63(1985), s. 33.

<sup>4</sup> Ta część artykułu została opracowana na podstawie *Impegno ecclesiale dei Frati Minori Conventuali nella cultura ieri e oggi*, cur. O. F. Costa, Roma 1998, s. 359-397.

<sup>5</sup> Zob. A. Zwiercan, *Nowe spojrzenie...*, s. 12-13.

gię według reformy Kurii Rzymskiej. Sam zresztą św. Franciszek nakazał braciom w Regule, aby sprawowali Boskie oficjum według zwyczajów Kurii Rzymskiej.

W redakcji Reguły z 1221 r. w związku z Liturgią Godzin Franciszek zaleca jej sprawowanie według „consuetudini clericis” w różnych miejscach. W komentarzu do Reguły o. Anioła Clarenego OFM, wydanym w 1917 r. przez Quaracchi, czytamy, że oznaczało to umiejętne dostosowanie się braci do zwyczajów panujących w kościołach diecezjalnych w rejonach, gdzie mieli oni pracować. W ostatecznej jednak redakcji zatwierdzonej bullą Honoriusza III w 1223 r. św. Franciszek nakazał już odmawianie oficjum według „consuetudinem Sanctae romane ecclesiae”. Tak więc liturgia franciszkańska od początku nie była niczym innym jak liturgią sprawowaną w rzymskim Kościele, tzn. tą samą, którą sprawowano w kaplicy Kurii Rzymskiej, którą sprawował papież w Pałacu Laterańskim wspólnie z dostojnikami kościelnymi, ze swoim dworem. Liturgia ta charakteryzowała się ogromną prostotą, możliwa była do sprawowania prywatnego (zwłaszcza Lit. Godzin), bowiem często wymagał takiego sposobu sprawowania sposób życia i zajęcia kleru zatrudnionego na dworze papieskim (praca w urzędach kurialnych, częste podróże itp.).

Posłuszeństwo papieżowi obiecanie w Regule, wyprawy kaznodziejskie braci, częste kontakty z Kurią Rzymską (zwłaszcza poprzez przyjaciela i protektora Zakonu kard. Ugolino, późniejszego papieża Grzegorza IX) być może stanowią podstawowe motywy takiego wyboru dokonanej przez samego Świętego Ojca Franciszka.

Warto zauważyć, że przepis Reguły odnosi się tylko do „Officium divinum”, które należało sprawować według zwyczajów Kościoła rzymskiego i dla którego bracia mogli posiadać brewiarze, tzn. brewiarz do odmawiania w chórze (oficjum uroczyste) oraz brewiarz „przenośny” służący do modlitwy podczas podróży<sup>6</sup>. Nic natomiast Reguła nie mówi o mszale. Tzw. Czterej Nauczyciele Zakonu<sup>7</sup> w swoim komentarzu do Reguły (*Expositio*), który pochodzi z okresu 1241-42, w ten sposób tłumaczą różne brewiarze, o których mówi Reguła: „breviarium diurnum, quod est missale, et nocturnum quod est horarum”. Natomiast w innym komentarzu pochodzącym od niejakiego Oliviego czytamy, że św. Franciszek „nihil imponit pro missa” oraz że „nec etiam consuevit missale vocari breviarium”. Jakkolwiek by nie było na podstawie starych tak brewiarzy, jak i mszałów, w których zresztą często zawarte były także formularze innych sakramentów i sakramentaliów (np. błogosławieństwo posiłków, obrzęd „ostatniego namaszczenia” czy też pogrzeb), używanych w pierwotnej franciszkańskiej tradycji, czytamy wiele mówiące ich tytuły: „secundum ritum sanctae Ecclesie romane” albo „secundum consuetudinem Romane curie” itp. Oznacza to, że zarówno w odprawianiu Liturgii Godzin, jak i przy sprawowaniu Eucharystii i innych sakramentów trzymano się zwyczaju Kurii Rzymskiej.

W owych czasach prawo liturgiczne stanowił dla podległej sobie diecezji biskup diecezjalny, natomiast w przypadku zakonów – kapituły generalne. Należy zatem przypuszczać, że także franciszkanie umiejętnie dostosowali zaproponowa-

<sup>6</sup> O tym, że były w użyciu różne brewiarze (chórowy i przenośny), możemy dowiedzieć się z fragmentu listu napisanego w Chinach w 1294 r. przez naszego brata misjonarza Jana z Montecorvino, który nawet później został arcybiskupem w Khambalik (dzisiejszy Pekin) w latach 1318-35. Pisał on w ten sposób: „Ministro generali ordinis nostri supplico pro antiphonario et legendis sanctorum, graduali et psalterio cum nota pro exemplari, quia non habeo nisi breviarium portatile cum lectionibus brevibus et parvum missale”.

<sup>7</sup> Chodzi o czterech sławnych nauczycieli franciszkańskich: Aleksandra z Halles (†1245), Jan z La Rochelle (†1245), Roberto de La Basse (†1254) oraz Odo Rigaud (†1275).

ne przez Kurię Rzymską księgi liturgiczne (w tym nade wszystko mszał) dla swoich potrzeb.

Kapituła, jaka odbyła się w 1230 r. w Asyżu, postanowiła, aby ówczesny generał Zakonu Jan Parenti wysłał do poszczególnych prowincji pierwsze egzemplarze własnych ksiąg liturgicznych Zakonu. Tymi księgami miano się posługiwać, aby sprostać różnym potrzebom poszczególnych klasztorów i braci. Posiadamy wiadomości na ten temat od historyka, kronikarza br. Jordana z Giano, który pisał: „w roku Pańskim 1230 (...) zostały wysłane prowincjom brewiarze i antyfonarze własne Zakonu”. Jednakże czterej wspomniani wcześniej nauczyciele – mistrzowie Zakonu – w swoim *Expositio* (1241-42) mówią o trzech modyfikacjach i poprawkach ksiąg liturgicznych w ciągu 10 lat, narzekając i tak na zbyt jeszcze wielką różnicę pomiędzy zwyczajami franciszkańskimi a liturgią Kurii Rzymskiej. Trudno nam dzisiaj ocenić, jak wielkie różnice zachodziły w liturgii franciszkańskiej w porównaniu do tej papieskiej, gdyż posiadamy za mało szczegółów z tego odległego okresu. Widać jednak, że pewnej grupie braci (wydaje się, że dosyć licznej) zależało, aby we wszystkim całkowicie podporządkować się zwyczajom rzymskim i w ten sposób wypełnić postanowienie Reguły.

Zadania „reformy” liturgicznej w Zakonie podjął się wspomniany już Hajmon (niekiedy: Amond) z Faversham, generał Zakonu w latach 1240-44. Jako ekspert w dziedzinie liturgii Hajmon zredagował najpierw (1243) *Ordo agendorum et dicendorum a sacerdote in Missa privata et feriali iuxta consuetudinem Ecclesie romane*, znane także od pierwszych słów jako *Indutus planeta*. Jest to szczegółowy opis sposobu odprawiania Mszy św. tzw. prywatnej. W tym samym okresie (1243-44) opracował na podstawie *Ordinarium* Innocentego III *Ordo breviarii fratrum minorum secundum consuetudinem romane curie*, które zawierało wskazania antyfon, psalmów, hymnów, czytań i responsoriów dla Liturgii Godzin w ciągu całego roku liturgicznego, a także *Ordo missalis fratrum minorum secundum consuetudinem romane curie* zawierające wskazania pieśni, modlitw i czytań stosowanych podczas Mszy św. w ciągu całego roku. Pomiędzy jednym i drugim *Ordo* Hajmon wkomponował ryt błogosławienia stołu (posiłków) w różnych jego odmianach, w zależności od okresu liturgicznego.

Dzieło Hajmona z Faversham można by syntetycznie przedstawić jako:

- całkowite rozdzielenie rubryk dotyczących brewiarza od tych odnoszących się do mszału, które w *Ordinarium* Innocentego III były ze sobą pomieszane.
- niezwykle precyzyjne i jasne określenie rubryk. Hajmon jako pierwszy rozpoczął używanie stylu bezosobowego, ścisłych i precyzyjnych określeń, które odłąd charakteryzują rubryki.
- zebranie zwyczajów liturgicznych typowych dla franciszkanów, jak np. wspomnianie św. Franciszka w jutrzni i nieszporach prawie codziennie w ciągu roku.

Zatem zasługą Hajmona z Faversham jest niewątpliwie późniejsze wydanie tzw. Brewiarza rzymsko-franciszkańskiego i Mszału rzymsko-franciszkańskiego. Wydaje się także, że dziełem Hajmona jest jeszcze *Ordinationes divini officii* oraz *Cerimoniale*, którego wprowadzić nie ukończył ze względu na śmierć, lecz które zostało opublikowane albo po Kapitulie w Lionie (1247), albo po tej w Genui (1251). W owym

*Cerimoniale* znajdujemy m.in. bardzo dokładne wskazania co do sposobów dzwonienia (ilość uderzeń dzwonu), określoną ilość świec, przypisane prostracje, pokłony, śpiewy, okadzenia obowiązujące przy sprawowaniu Mszy św. i oficjum. Normy tu zawarte miały uzupełnić rubryki z *Ordo missalis* oraz te z *Ordo breviarii*. Do ciekawych wskazań należy choćby przepis o Komunii św. pod dwoma postaciami. *Cerimoniale* zawiera wiele dodatkowych norm, które jednak nie powodują w istotnych sprawach odejścia od liturgii Kurii Rzymskiej. Kalendarz liturgiczny współczesny tym dwom księgom, brewiarzowi i mszałowi, uwypukla bardziej różnice pomiędzy naszą, franciszkańską liturgią, a tą zwaną liturgią Kurii Rzymskiej. Najstarszy franciszkański kalendarz liturgiczny, jaki posiadamy w całości, pochodzi z 1260 r. Posiada on wkomponowane święta franciszkańskie, np. Przeniesienie ciała św. Franciszka (25 maja), św. Antoniego z Padwy (13 czerwca), św. Dominika (5 sierpnia) jako znak przyjaźni i szacunku wobec Zakonu Kaznodziejskiego – dominikanów, św. Klary z Asyżu (12 sierpnia) oraz św. Franciszka (4 października).

Z biegiem czasu kalendarz franciszkański ubogaczony był nowymi świętami i wspomnieniami, które ustalały kapitule generalne, które z jednej strony czuwały nad zgodnością liturgii franciszkańskiej z liturgią Kurii Rzymskiej, a z drugiej starały się uwypuklić w tej samej liturgii to, co bardziej odpowiadało franciszkańskiej medytacji nad misterium Chrystusa. Jako przykład niech posłuży wprowadzenie przez Kapitułę generalną w Paryżu (1266) prostracji (głębokich skłonów) w dwie uroczystości liturgiczne w ciągu roku: 24 grudnia, w Wigilię Bożego Narodzenia, kiedy podczas prymy ogłaszano narodzenie Jezusa w Betlejem oraz podczas Wielkiego Tygodnia, kiedy w czytaniu opisu Męki Pańskiej usłyszano słowa: „i skłoniwszy głowę oddał ducha”.

Również synowska pobożność Franciszka do Matki Najświętszej znalazła swoje odbicie w liturgii franciszkańskiej zatwierdzonej przez kapitule generalne. Na przykład Kapituła w Narbonne (1260) nakazuje antyfonę maryjną podczas komplety z wyjątkiem Triduum Paschalnego. Kapituła generalna w Pizie (1263) sprecyzowała, iż antyfona ta powinna się zmieniać w zależności od okresu liturgicznego. Natomiast Kapituła generalna z Asyżu (1269) ustanowiła uroczystą Mszę św. przez przyczynę Matki Najświętszej w każdą sobotę ze względu na wielką cześć dla Niej.

Porównanie ksiąg liturgicznych wydawanych przez inne zakony żebrzące, z nieco późniejszego okresu, uwidacznia wyraźnie ogromny wpływ dzieła Hajmona z Faversham, a zatem i liturgii franciszkańskiej w ówczesnym Kościele. Hajmon dał zatem podstawy pod przyszłe księgi liturgiczne, które wraz z ekspansją Zakonu rozkrzewiały franciszkańską liturgię w całej Europie.

Niejaki Rudolf de Rivo (†1403), dziekan z Tongres w Belgii, twierdząc, że papież Mikołaj III „zfranciszkanizował” liturgię w kościołach Rzymu, pisze, że w końcu XIV w. w Rzymie „omnes libri liturgici sunt novi et franciscani”<sup>8</sup>. Istotnym jest fakt, iż liturgia franciszkańska nie została narzucona „z góry” przez jakiegokolwiek przepisy, sam kler dokonał wyboru ksiąg opartych na reformie Hajmona jako lepszych i bardziej praktycznych, zważywszy iż wielu kapłanów uprawiało „wędrowne duszpasterstwo” – kaznodziejstwo, wielu poświęcało się studiowaniu lub pracy w urzędach kurialnych. W rzeczywistości księgi liturgiczne, a zwłaszcza brewiarz i mszał, oparte o podwójne *Ordinarium* Hajmona z Faversham, rozpo-

<sup>8</sup> Radulphus Tungr., *De canonum observantia liber*, prop. 22, w: M. Hittorp, *De Catholicae Ecclesiae divinis Officiis*, Rome 1591, 665b.

wszechnione niemalże wszędzie, zostały także później zaaprobowane przez Piusa V, odpowiednio w 1568 i 1570 r. po tzw. reformie trydenckiej i pozostały w użyciu niezmiennie w najistotniejszych punktach aż do Soboru Watykańskiego II.

## Świadectwa o liturgii franciszkańskiej w Polsce

Biorąc pod uwagę nakaz św. Franciszka z Reguły, a także zachęty, jakie znajdujemy w innych pismach Biedaczyny z Asyżu, do gorliwego sprawowania liturgii, do przestrzegania przepisów liturgicznych, do szczególnej dbałości o paramenty liturgiczne<sup>9</sup>, można z całą pewnością stwierdzić, że pierwsi franciszkanie przybyli do Polski wiernie przestrzegali zasad sprawowania liturgii według reformy Kurii Rzymskiej oraz własnych przepisów ustanowionych we wspomnianym *Ordinarium* generała Zakonu brata Hajmona z Faversham.

W XIII w., kiedy franciszkanie osiedlają się na polskiej ziemi, duchowieństwo diecezjalne nie było w stanie sprostać ogromnym potrzebom duszpasterskim. Biskupi zatem sprzyjają osiedlaniu się zakonników, widząc w nich konieczną i skuteczną pomoc w duszpasterstwie<sup>10</sup>. Konwenty obsadzone zwykle większą liczbą braci, w większości wyświęconych na kapłanów, pozwalały na prowadzenie duszpasterstwa i sprawowanie liturgii na znacznie wyższym poziomie niż po innych parafialnych świątyniach<sup>11</sup>.

W każdym konwencie Franciszkanie odprawiali pełne officium liturgiczne i to śpiewane, a więc od jutrzni, którą odbywano w nocy, aż do komplety wieczornej, w czego skład organicznie wchodziła msza konwentualna tak samo śpiewana. Nabożeństwo celebrowano z wystawnością, na co pozwalała zakrystia hojnie zaopatrzona w drogocenne paramenta od możnych dobrodziejów, bo oprócz znanych darów Salomei i Kingi wypadnie przyjąć cały poczet innych nie wymienionych. (...) Co tydzień, bracia zwani ebdomarzami chór prowadzili. Zdolność do śpiewu poczytywano za jeden z warunków wstąpienia do Zakonu. Oczywiście przewodniczył całemu nabożeństwu gwardian. W niedzielę i święta służbę Bożą uzupełniało kazanie, miewane dla ludu. Niezależnie od całości officium poszczególni księża czytali jeszcze msze ciche, w tym celu ustawiano w kościele po kilka ołtarzy. Na życzenie wiernych zakonnicy słuchali także spowiedzi, ale była to praktyka stosunkowo rzadka, konfesjonałów jeszcze nie znano, spowiedź odbywała się przed ołtarzem. (...) Obficie szafowano rozmaitymi benedykcjami w różnych okolicznościach; kto wie czy z tego stulecia nie pochodzą formuły błogosławieństwa zboża, ziół itp. w niedzielę i święta, stanowiące osobliwość polskich rytuałów. Wszystko to dawało ludowi więcej niż kościoły parafial-

<sup>9</sup> Np. św. Franciszek w *Liście do duchownych* 4-5: „Niech więc wszyscy szafarze tych najświętszych tajemnic, zwłaszcza ci, którzy to czynią bez szacunku, zastanowią się, jak liche są kielichy, korporaly i obrusy, które służą do ofiary Ciała i Krwi Jego. I wielu przechowuje [Ciało] i pozostawia w miejscach niewłaściwych, nosi w sposób godny oplakania i przyjmuje niegodnie, i udziela innym nieodpowiedzialnie”. Albo w *Liście do Zakonu* 12; 14; 22-23: „...błagam was wszystkich, bracia, z taką miłością na jaką mnie stać, abyście jak tylko możecie, okazowali wielkie uszanowanie i wszelką cześć Najświęstszemu Ciału i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. (...) Proszę również wszystkich moich braci kapłanów, którzy są i będą, i pragną zostać kapłanami Najwyższego, ilekroć zechcą odprawić Mszę, aby sami będąc nieskazitelni, w sposób nieskazitelny z czcią składali prawdziwą ofiarę Najświętszego Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, z świętą i czystą intencją, nie dla uzyskania jakiejś ziemskiej rzeczy ani z obawy przed jakimś człowiekiem lub z miłości ku niemu, jakby dla przypodobania się ludziom, lecz cała wola, o ile wspomóż łaska, niech się kieruje ku Bogu, stąd niech pragnie podobać się jedynie samemu najwyższemu Panu, bo On sam jeden działa w tej tajemnicy. Jak mu się podoba. (...) jakżeś święty, sprawiedliwy i godny powinien być ten, który rękami dotyka, sercem i ustami przyjmuje i innym do spożywania podaje [Pana], który już nie podlega śmierci, lecz żyje w wiecznej chwale, na którego pragną patrzeć aniołowie. Patrzcie na swoją godność bracia kapłani i bądźcie świętymi, bo On jest święty”.

<sup>10</sup> Zob. K. Kantak, *Franciszkanie polscy 1237-1517*, t. 1, Kraków 1937, s. 91-92.

<sup>11</sup> Zob. tamże, s. 88-89.

ne już na zewnątrz niepokazne, male, ciemne, zwykle drewniane. Do nich parafianie obowiązkowo uczęszczali ze chrztami, ślubami, pogrzebami. Ale co się tyczy nabożeństwa, pleban zdobywał się na mszę w niedzielę i święto, już ze śpiewem w kościele często było kruch, gorzej z kazaniem. Wystawności nie dopuszczało zwykle ubóstwo kościoła<sup>12</sup>.

W sprawowaniu służby Bożej franciszkanie umiejętnie akcentują duchowość swojego zakonu czy też miejscowe zwyczaje. Dzisiaj tego rodzaju umiejętność należałoby dobrze prowadzoną adaptacją liturgii do miejscowych potrzeb. Jako przykład wystarczy znowu za ks. Kamilem Kantakiem przytoczyć przykłady głoszenia kazań o św. Franciszku, św. Klarze czy według potrzeby miejsca o Salomei, Kindze czy Jolencie<sup>13</sup>.

Najwyższa cześć dla sprawowanej liturgii, jaką przejęli bracia od swojego założyciela św. Franciszka, kazała zawsze w tej najważniejszej działalności Kościoła ściśle współpracować i bezwzględnie szanować miejscowe władze kościelne, tzn. biskupów miejsca. Można to doskonale zilustrować na przykładzie franciszkanów krakowskich owego okresu. Współpracują ściśle z duchowieństwem diecezji przy sprawie kanonizacji św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Udział w procesie kanonizacyjnym niejakiego Jakuba z Velletri – franciszkanina z Włoch – oraz miejscowych braci na czele z gwardianem krakowskim Benedyktem jest znaczący. To dzięki ich staraniom i odpowiedniej argumentacji<sup>14</sup> Stolica Apostolska ponownie rozpatrzyła sprawę i pozwoliła na wyniesienie na ołtarze krakowskiego biskupa, co zresztą dokonało się w bazylice św. Franciszka w Asyżu.

Posiadamy informacje z XIV w. na temat wielkiej wagi, jaką przykładano do odmawiania oficjum. Breviarz odmawiano wspólnie w chórze i to w całości. Tych, którzy mieliby w tym względzie jakieś poważne zaniedbania, surowo karano, np. pozbawiając możliwości sprawowania czynności kapłańskich. Dla odpowiedniego regulowania oficjum posługiwano się zbiorem przepisów – *Ordinarium*. Tego typu księgę liturgiczną musiał posiadać każdy klasztor. Ażeby wszyscy bracia mogli poznać przepisy dotyczące brewiarza, istniała praktyka głośnego czytania wspólnego *Ordinarium* w każdy piątek.

Zachowały się trzy brewiarze franciszkańskie pisane ręcznie: z roku 1378 napisany przez Jana z Szadka, drugi z XV w. pochodzący z Sącza oraz trzeci z ok. 1500 r. O tym, że księgi te służyły klasztorom polskim, świadczy obecność polskich patronów: Wojciecha, Stanisława, Floriana czy Jadwigi.

W klasztorach franciszkańskich często sprawowano oficjum śpiewane. Dokładano wszelkiej troski, aby dobrze je przygotować, ponieważ często słuchali tych modlitw ludzie świeccy. Do codziennego oficjum zaliczano także Mszę św. tzw. konwentualną. Oprócz tego, w zależności od liczby kapłanów, odprawiano jeszcze ciche Msze św.<sup>15</sup> W niedzielę i święta odprawiano uroczyste nabożeństwa dla ludu. Przed południem miała miejsce suma z kazaniem, a po południu nieszpory również z kazaniem.

Szybko też franciszkanie zaczęli budować w swoich kościołach organy, co znacznie upiększało liturgię i powodowało liczniejszy napływ ludzi niż do kościołów parafialnych. Poza tym kościołów parafialnych często nie stać było na

<sup>12</sup> Tamże, s. 89.

<sup>13</sup> Zob. tamże, s. 90-96.

<sup>14</sup> Zob. tamże, s. 98-100.

<sup>15</sup> Zob. tamże, s. 201.

dobrze, godnie i cennie paramenty liturgiczne, które zakonnikom często ofiarowali dobrodziejcie z możnych a nawet królewskich rodzin.

Gorliwość w służbie Bożej nie tylko dostrzegana była przez wiernych, ale także przez władze Kościoła. Piękne świadectwo o pracy franciszkanów dał papież Grzegorz XI (1371-78):

Jedni oderwani od spraw świata tego, biorąc na siebie ciężkie uczynki pokutnicze, pożądamy rzeczy niebieskich (...) wraz z Marią najlepszą częstkę obrawszy, inni świętą Martę zapobiegliwość naśladowując, z pilnością odprawiają nabożeństwa, inni uczą siebie i drugich Boskiej nauki albo lud w niej ćwiczą, inni zapaleni gorliwego ducha gorącością nie lękając się lecz miłując ludy barbarzyńskie, wyruszają bez trwogi na ich nawrócenie (...) Ci doprawdy są Bracia Zakonu Mniejszych, w Kościele Bożym wielorakim blaskiem promieniający, których głos przez kazania i świętości słowa przed innych zakonów profesami, jak wiadomo, doszedł aż do kończyny ziemi<sup>16</sup>.

Tego typu opinie spowodowały, że biskupi zaczęli powierzać franciszkanom obowiązki kaznodziejów po kościołach katedralnych. Uprawiano kaznodziejstwo nie tylko w języku polskim, ale – w zależności od potrzeb i regionu – dla ludności niemieckiej, litewskiej, węgierskiej czy w późniejszym nieco okresie – włoskiej.

Z równą gorliwością jak kazania franciszkanie wykonywali inne posługi duszpasterskie. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić spowiedź. Wierni chętnie korzystali z tego sakramentu w kościołach franciszkańskich (tak jest zresztą do dzisiaj), ponieważ mogli z grona kilku czy kilkunastu kapłanów wybrać dla siebie najbardziej odpowiedniego. Na mocy bulli papieża Bonifacego VIII *Super cathedra* przełożeni zakonnicy winni przedstawiać kilku spowiedników z danego klasztoru, aby miejscowy biskup udzielił im pozwolenia do spowiadania (jurysdykcja).

W sprawowanej liturgii i w pracy duszpasterskiej franciszkanie szczególnie podkreślali pewne nurty. Przede wszystkim szerzono kult Męki Pańskiej i Krzyża. Równie ważny rys duchowości franciszkańskiej stanowiło misterium Żłóbka i tajemnica Wcielenia, a także kult Bożego Ciała. Pobożność do tych szczególnych tajemnic wiary zaszczerpił u swych naśladowców sam św. Franciszek z Asyżu. Zapewne dlatego w kościołach franciszkańskich z wielkim splendorem obchodzono takie uroczystości czy święta jak Znalezienie Krzyża Świętego (3 maja) albo Podwyższenie Krzyża (14 września), dlatego bogato wystrojone szopki, dlatego w Krakowie najpierw kaplica poświęcona Bożemu Ciału, a potem Męce Pańskiej. W wielu franciszkańskich świątyniach istniał zwyczaj, po czwartkowej Mszy św. wotywniej o Najświętszym Sakramencie, urządzać procesję i adorację eucharystyczną.

Również synowskie oddanie się Matce Bożej znalazło swoje odbicie w liturgii franciszkańskiej. Kaplica Matki Bożej Bolesnej w Krakowie, franciszkańska Koronka do Siedmiu Radości Najświętszej Maryi Panny czy Koronka do Siedmiu Boleści są tego najlepszymi dowodami.

Po Soborze Trydenckim, kiedy jeszcze większą wagę przywiązywano do sprawowania liturgii w oparciu o jednakowe i nowe księgi liturgiczne, franciszkanie także dostosowują swoje prawo zakonne do nowej sytuacji w Kościele. Konstytucje z 1580 r. nakazują używanie nowych potrydenckich mszałów i brewiarzy. Wprawdzie Zakon franciszkański na długo przed Soborem Trydenckim posiadał dobrze zorganizowane księgi liturgiczne<sup>17</sup>, które pozostają najczęściej jedynym źródłem

<sup>16</sup> Tamże, s. 202.

<sup>17</sup> Wspomniane one zostały w 1. paragrafie niniejszego opracowania.

dla poznania wcześniejszej reformy liturgicznej, tzw. reformy Kurii Rzymskiej z XIII w., to jednak ożywienie, jakie nastąpiło po Soborze Trydenckim w związku z wydawaniem kolejnych ksiąg liturgicznych, spowodowało także wzrost gorliwości i zapалу w sprawowaniu tych najświętszych czynności liturgicznych.

W dalszym ciągu widać po klasztorach troskę o oficjum. Odmawiano je lub śpiewano w kościele konwenckim stosownie do godzin kanonicznych. Po porannych godzinach odprawiano Mszę konwentualną, a także Msze „prywatne”<sup>18</sup>. W rozmaite dni tygodnia Msze św. były sprawowane według pewnego porządku. Takie informacje posiadamy np. z Gniezna z 1597 r. Tam w poniedziałki i piątki odprawiano Msze za zmarłych, we wtorek o Wniebowzięciu, w czwartek o Bożym Ciele, w piątek o Trójcy Świętej, w sobotę roraty – były to zatem tzw. Msze wotywnie.

Do oficjalnych ksiąg liturgicznych franciszkanie prędko dodawali swoje zakonne zwyczaje. Liturgię franciszkańską organizowano przy pomocy Ceremoniału zakonnego, który wydano w 1667 r.

Liturgia godnie odprawiana w kościołach pozwalała rozwijać pobożność samych zakonników a jednocześnie budowała wiernych. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć o praktykach zakonnych, jakie sprawowane były za klauzurą klasztorną, a więc bez udziału osób świeckich.

Przed wszystkim dbano o codzienne rozmyślanie odprawiane rano po jutrzni i wieczorem po komplecie. Przełożony albo zakonnik pełniący tygodniowy dyżur, zwany hebdomadarem, posługiwał się odpowiednią księgą, czytając z niej dobrze fra-  
 28 gmenty służące do pobożnych rozmyślań całej wspólnoty.

Raz lub dwa razy na tydzień przypadały tzw. kolacje, czyli nauki czy też konferencje, po czym następowała rozmowa duchowna, w czasie której każdy z braci miał powiedzieć na ile postąpił w pielęgnowaniu jakiejś cnoty.

Raz w tygodniu, najczęściej w soboty, miała miejsce tzw. kapituła win. Każdy zakonnik oskarżał się publicznie, w czym przekroczył Regułę lub polecenia przełożonego, a gwardian nakładał pokutę. W piątki przed obiadem, w imieniu całej wspólnoty lektor wyznawał wspólną dla wszystkich winę. Zakonnicy klęczeli, mając paski franciszkańskie zarzucone za szyję na znak pokuty. Przełożony nakładał pokutę i błogosławił całą wspólnotę.

Szczególną wagę przywiązywano do tzw. dyscypliny. Odbывała się ona w nocy trzy razy w tygodniu: uroczyściej w piątki oraz prościej w poniedziałki i soboty. Dyscyplinę odprawiano w zamkniętym kościele. Na ołtarzu zapalano świece. Hebdomadarz odmawiał modlitwę wstępną, po czym wszyscy robili rachunek sumienia kończący się głośną modlitwą. Jeden ze starszych i przykładowych kapłanów wygłaszał naukę o Męce Pańskiej albo o naśladowaniu św. Franciszka. Potem gaszono światło, a przełożony głośno odmawiał modlitwę, po której wszyscy bracia, recytując psalmy *Miserere*, *Deus Misereatur* oraz *De profundis*, rozpoczynali biczowanie swoich ciał. Po skończonym biczowaniu przełożony na przemian z chórem odmawiał m.in. *Stabat Mater*, a także w intencjach Kościoła, Zakonu i króla *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Mario*. Obrzęd dyscypliny kończyła procesja z kościoła z rękoma złożonymi na piersiach i z paskiem franciszkańskim na karku na znak pokuty.

<sup>18</sup> Zob. K. Kantak, *Franciszkanie polscy 1517-1795*, t. 2, Kraków 1938, s.212.



Stawianie na pierwszym miejscu życia modlitwy i to wspólnotowej utrzymywało zakonników na odpowiednim poziomie, co również przekładało się na owocną pracę duszpasterską z ludem wiernym.

Pewien spadek poziomu życia duchowego można zaobserwować na przełomie XVII i XVIII w., ale był to czas trudny dla całej naszej Ojczyzny. Już jednak pod koniec XVIII w. widać znowu kwitnące duszpasterstwo i życie liturgiczne w kościołach i klasztorach franciszkańskich. Coraz większego znaczenia nabierają sanktuaria prowadzone przez braci: w Smardzewicach poświęcone Świętej Annie, w Łagiewnikach k. Łodzi poświęcone św. Antoniemu czy też poświęcona Matce Bożej Kalwaria Pałacowska.

W takim kształcie przetrwała liturgia franciszkańska podobnie jak w całym Kościele (ta potrydencka) aż do naszych czasów, to znaczy do ostatniej reformy podjętej przez Sobór Watykański II. Obecnie obowiązujące Konstytucje Zakonu w cz. 5, roz. 2, n. 127 przypominają, iż należy „usilnie zabiegać o to, aby kościoły, które spośród innych wyróżniają się znaczeniem lub cieszą się większą wziętością, stały się ośrodkiem życia chrześcijańskiego, kultu liturgicznego i szczególnej działalności duszpasterskiej”. Przypominają, że bracia powinni uważać sprawowanie Eucharystii za „szczyt posługi uświęcania (...) dzięki któremu nieustannie się uobecnia ofiara krzyża i spełnia ofiara ludu Bożego”. Konstytucje przypominają także, aby bracia sprawując inne sakramenty i wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wykonywali je „gorliwie, zgodnie ze swym stanem, aby wśród wiernych szerzyć życie sakramentalne i życie modlitwy, zwłaszcza liturgicznej”. Także „bracia kapłani z wielką gorliwością winni się przykładać do sprawowania sakramentu pokuty, czyli pojednania, biorąc pod uwagę czy to naturę ludzką, która potrzebuje nieustannego odnawiania i wzrostu w łasce Bożej, czy też dobroć Odkupiciela, który nie pragnie śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i miał życie”. Także na temat duszpasterstwa chorych znajdujemy w dokumentach Zakonu piękną zachętę: „niech bracia otaczają szczególną troską chorych, niech ich często odwiedzają i ułatwiają przyjmowanie sakramentów; konających niech starannie przygotowują do przejścia do szczęśliwej wieczności”<sup>19</sup>. Konstytucje wskazują także źródło, z którego czerpać siły do takiej gorliwości duszpasterskiej i do umacniania więzi z powierzonym ludem Bożym: „Bracia będą odprawiać Liturgię Godzin zgodnie z przepisami *Wprowadzenia ogólnego*. Będą się więc starać, aby zwłaszcza *Jutrznię* i *Nieszpory* odmawiać uroczyście i ze śpiewem oraz zachęcać wiernych, aby w miarę możliwości brali w nich udział”<sup>20</sup>.

Pozostaje wyrazić życzenie i nadzieję, że również dzisiaj, kiedy odnowiona po Soborze Watykańskim II liturgia stała się bliższa każdemu (choćby ze względu na zrozumiały język ojczysty), naśladowcom Biedaczyny z Asyżu nie zabraknie ducha gorliwości i poświęcenia, a lud Boży nadal będzie owocnie korzystał z posługi franciszkanów na ziemiach polskich.

<sup>19</sup> Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Świętego Ojca Franciszka, nn. 127, 129, 130.

<sup>20</sup> Tamże, n. 71, par. 3.

# Genesis and Development of the Franciscan Liturgical Habits on the Polish Lands (XIII-XVIII)

The first aim of this article is to present a formation of the Franciscan liturgy based on the Roman liturgy, taking into account differences related to monastic practices. Then it clarifies the contribution of Haymo of Faversham and an impact of his work on the Roman liturgy in the formation of Franciscan liturgical books. The second aim of this work is to describe the activities of the Franciscans in Poland since their arrival there, underlining a liturgical richness adapted to the practice of parish churches.

**Key words:** Franciscan rite, Franciscans in Poland, Roman rite, Haymo of Faversham

**Słowa kluczowe:** liturgia franciszkańska, franciszkanie w Polsce, liturgia Kurii Rzymskiej, Hajmon z Faversham